

Problem Zła (komentarze)

Witam!

Na wstępie chciałbym uprzedzić, że choć lubię dyskusje filozoficzne, to nie mam żadnego wykształcenia w tym zakresie. Filozofia (a raczej filozofowanie) jest jedynie moją pasją.

Sam często zastanawiałem się nad istotą zła i choć moje pojmowanie Boga różni się od podanej na wstępie definicji, to jednak pozostaje pytanie, czy istnienie zła stanowi porażkę Boga, czy też jest przez niego założone. Pierwszy wariant kwestionowałby jego wszechmoc, drugi jego dobroć. W rozważaniach nie możemy jednak zapominać o jednym fakcie: nasza świadomość jest o wiele uboższa od boskiej. To co my uznajemy za złe z jego punktu widzenia jest dobre. Oto dwa przykłady, które powinny dać do myślenia.

1. Wyobraźmy sobie powieść, w której byliby sami dobrzy bohaterowie, w dodatku umiejscowieni w sprzyjających im okolicznościach. Powieść taka byłaby płytka i nic nie wnosząca. Jeśli więc przyjmujemy, że cierpienie nas wzbogaca, a prawdziwa śmierć w znaczeniu końca naszej świadomości nie istnieje (co dla wierzących powinno być prawdą) to okaże się, że zło tak naprawdę nie jest takie złe.

2. Dziecko ukarane przez rodziców często nie rozumie znaczenia kary i uważa ją za działanie wymierzone przeciw niemu. Można więc przyjąć, że z punktu widzenia dziecka działanie rodziców jest złem, ale z punktu widzenia rodziców jest ono niezbędne, co więcej niekontrolowane zaspokajanie potrzeb dziecka byłoby poważnym błędem wychowawczym. Nasz błąd polega więc na założeniu, że Bóg stworzył ludzi jako istoty dobre. Być może powinniśmy przyjąć, że Bóg wciąż nas tworzy.

Artur Giera

=====

Odpowiedź:

Dziękuję za uwagę. Uważam ją za zasadniczo trafną. Oczywiście pisało o tym wielu myślicieli religijnych (m.in. Augustyn rozważał mniej lub bardziej udatnie te kwestie), stąd uwaga ta nie jest bynajmniej nowością. A i Leszek Kołakowski bardzo zgrabnie te kontrargumenty formułował. Dlatego też ów argument ateistów ma ograniczoną wartość: aby miał on sens, trzeba się ograniczać do ekstrapolowania naszych sądów na temat dobra, zła i sprawiedliwości — na skalę wszechbytu, na skalę kosmiczną. A z drugiej strony, również kontrargument teisty nie ma wartości bezwzględnej, lecz sam musi się usadowić w określonym założeniu: mianowicie, że nasze pojęcie dobra i zła nie jest tożsame pojęciu „boskiemu”. Generalnie nic wartościowego, poza mniej lub bardziej zgrabnym formułowaniem przemyśleń filozoficznych i teologicznych, nie przynosi angażowanie kwestii zła do rozważań na temat egzystencji boskiej istoty. Zaś poza starożytnością i Sekstusem Empirykiem (albo Bóg chce usunąć zło i nie może, albo może i nie chce, albo nie może i nie chce, albo może i chce) niczego rewelacyjnego tutaj nie wymyślono. Owe liczne tomiszczą, jakie pisze się na ten temat, mogą wprawiać w irytację (a w szczególności piszą je obrońcy idei boga).

Ta kwestia, choć często się wyłania u wątpiących w boga, ma, jak już pisałem ograniczoną moc argumentacyjną w wymiarze, rzekłbym, teologicznym, co zgrabnie Pan udowodnił. Wyłania się za to z wielką mocą w wymiarze, który z kolei określe egzystencjalnym, w wymiarze „filozofii” szarego człowieka (acz skłonnego do jakichkolwiek rozważań ogólnych). A to jest sfera przeważających „relacji człowieka z Bogiem”. Filozofia ta wyłoniła się np. w jednej z wypowiedzi popularnego aktora francuskiego, Alain'a Delon'a: *„Chciałbym, żeby Bóg istniał. Chciałbym, żeby był z nami. Żeby istniał jakiś Palec Boży. Byłem ostatnio we Włoszech, kiedy rzeka porwała z campingu 17 kalekich dzieci. Porwał je prąd wezbranej rzeki razem z ich inwalidzkimi wózkami. Nie mogłem uwierzyć w Boga. Bardzo cierpię z tego powodu, bo wychowywałem się w otoczeniu religijnym, chodziłem bowiem do szkół katolickich. Nie modłę się jednak. (...) Jezus istniał, ale Boga nikt nie widział. Nie wierzę w Niego... 17 bezbronnych, kalekich dzieci w rzece. Trzeba by wytłumaczyć, dlaczego. Dlaczego te dzieci?“. Cokolwiek poruszające, nieprawdaż? To bardziej do mnie trafia niż ponure boskie teatry w których jesteśmy laleczkami, które trzeba smagać taką ilością zła (w „naszym” rozumieniu), aby ziściła się jakaś tam boska idejka co do tych drobinek, jakimi jesteśmy...*

Mariusz Agnosiewicz

*

Nie bardzo rozumiem dlaczego mieszasz do problemu zła wolną wolę — moim zdaniem określenie wolna wola, jeżeli oczywiście coś takiego istnieje, ma się nijak do zła jako takiego. Zło jest wkomponowane w jednostkę ludzką od zarania dziejów i na drodze ewolucji człowieka przybiera coraz bardziej ucywilizowane formy, mam nadzieję, że na końcu ewolucji będzie go minimalnie; ktoś kiedyś powiedział, że człowiek jest na drodze między zwierzem a aniołem — w pewnym sensie miał rację, jeżeli przełożymy to na język ewolucji. Powtórzę za Jungiem, że każdy z nas ma swój cień, czyli czające się w cieniu zło i teraz pozostaje kwestia jak wynurzające się z cienia zło wykorzystać żeby stało się dobrem dla nas i dla naszego otoczenia — jest to pewien problem dla większości ludzi i dlatego znajdujemy się ze swoimi problemami światowymi tu a nie gdzie indziej — ogólny poziom świadomości ludzkości jest jeszcze na niskim poziomie i stąd zło. Każdy musi najpierw sobie uzmysłowić, że niestety ale ma w sobie cień, który za wszelką cenę chce się wyrwać na światło dzienne i działać. Zrozumienie tego przez większość ludzi, i zaadaptowanie tego „diabła”, i zaprzęgnięcie go do czynienia dobra, będzie milowym krokiem na drodze do ucywilizowania duchowego ludzkości.

Jazon

(Publikacja: 31-05-2003 Ostatnia zmiana: 23-09-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2467>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl